https://doi.org/10.18778/8088-665-0.01

Wstęp

Jak niewiele trzeba, by stać się obiektem hejtu, wie dziś chyba każdy użytkownik usieciowionej kultury. Anonimowość, łatwość wchodzenia w natychmiastową interakcję, w zasadzie pełna bezkarność dodają animuszu i wątpliwego polotu werbalnym nagonkom na platformach społecznościowych, forach i blogach. Hejt nie jest jednak wcale tak prosty do zdefiniowania i kategoryzacji. To problem równie złożony co współczesny — choć genezy zjawiska można dopatrywać się w odległej przeszłości, co też wykazują niektórzy z autorów tekstów w niniejszej monografii. Jakkolwiek daleko nie szukać pierwocin hejterstwa, jego wzmożone praktyki widoczne są tu i teraz. Jeśli mieliśmy szczęście i mowa nienawiści, trolling czy inna postać hejtu nie dotknęła nas osobiście, to na pewno otarliśmy się o nie na przeróżnych stronach w internecie, a o co radykalniejszych przypadkach słyszeliśmy z przekazów medialnych i kampanii społecznych.

Hejt to jednak nie tylko domena internetu. Agresywna postawa pełna ignorancji i pustej nienawiści ma w sobie coś z nakładki na rzeczywistość i przenika do naszego życia społecznego w każdym jego aspekcie. To odpowiednik różowych okularów, które zalała żółć. W tym wypadku sprowadza się do uproszczonego modelu kognicji, w którym rozumienie lub ewentualna poznawcza indyferencja, zostają zastąpione przez sygnał do szumu. Atak. A jeśli przez język napędzony sztucznie rozbuchanymi emocjami przebije się jakaś argumentacja, to dzieje się to na zasadzie *argumentum ad personam* — *ad absurdum* — *ad Hitlerum*. W najlepszym razie można liczyć na zestaw wytartych metafor i stereotypowych porównań okraszonych odpowiednią ilością wulgaryzmów, emotikonów lub ulicznych gestów. Czy nazwać ten problem społeczno-kulturowy hejtem, czy — wciąż tak szafowaną w nowych i starych mediach — mową nienawiści, o którą jedni oskarżają drugich, stosując leksykę i retorykę, paradoksalnie powodujące geometryczny przyrost tejże

mowy, nie zmienia to faktu, że owo zjawisko jest obecnie bardziej aktualne niż kiedykolwiek. A bez rozpoznania, opisania i krytyki tego fenomenu trudno wypracować kontrpraktyki, które skutecznie poradzą sobie z rozrastającym się kulturowym nowotworem hejtu opartym na znanej nam nie od dziś emocji.

Jako współatuorzy i redaktorzy tej publikacji, doskonale zdajemy sobie sprawę z wieloaspektowości hejterstwa oraz jego przykrej nieuchronności. Mogliśmy obserwować szereg postaw zaczepnych i wysłuchać swojej porcji inwektyw już za samo stosowanie terminów „hejt" i „hejterstwo", organizując na Uniwersytecie Łodzkim w dniach 27–28 listopada 2014 roku konferencję *Hejterstwo — nowy wymiar kultury?*, dotyczącą tej tematyki. Użyte pojęcia wszak są tak arcyniepolskie, kalające rodzimy język i osiedlające to, co obce i złe. Do tego tam, gdzie jest to w ogóle niepotrzebne. Problemu nie ma. A jeśli uważasz inaczej to wy###. Czy rzeczywiście?

Tom, który czytelnik ma przed sobą, to nie tylko owoc konferencji, lecz przede wszystkim próba wypełnienia luki w rozważaniach na temat współczesnej odmiany krytycyzmu[1], jaką jest „hejterstwo". Koło Naukowe Antropologów Literatury UŁ, organizując wspomnianą konferencję, poszukiwało po pierwsze języka, jakim można by mówić o zjawisku hejterstwa, po drugie zaś — wspólnej perspektywy z reprezentantami dziedzin innych niż kulturoznawstwo. Przedmiot badań znajduje się bowiem na pograniczu wielu dyscyplin naukowych i naszym zdaniem tylko interdyscyplinarna refleksja może stanowić przyczynek holistycznego ujęcia tematu. Tak też w niniejszym tomie spotykają się przedstawiciele kulturoznawstwa, literaturoznawstwa, medioznawstwa, socjologii, psychologii, filozofii, politologii oraz nauk prawnych.

W części pierwszej monografii autorzy i autorki koncentrują się na pojęciach hejterstwa, hejtu czy *trollingu*, ich mechanizmach oraz powiązanych z nimi zjawiskach. Artykuły dotyczą zatem „ontologii" hejtu — nie jego „przyczyn, przejawów i skutków", ale samego pojęcia z uwzględnieniem rozmaitych kontekstów, w jakich się ono pojawia (Adam Olczyk). Znajdują się tu również teksty sytuujące hejterstwo — współczesną postać zjawiska o „solidnych podstawach i niechlubnej tradycji" — w kontekście historycznym: opisanych przez Jeana Delumeau przejawów nienawiści w stosunku do różnych grup społecznych (Stanisław Stasiewicz), wiążące mowę hejterów z analizami języka propagandy autorstwa Victora Klemperera i Michała Głowińskiego, performatywami w ujęciu Judith Butler oraz kliszami językowymi (Agnieszka Więckiewicz) czy też zestawiające współczesny *trolling* internetowy — zjawisko pokrewne hejterstwu — z akcjami partyzanckimi na podstawie

[1] Krytycyzmu rozumianego w sposób ogólny, bez wnikania w zawiłości teoretyczne — pozostawiamy to autorom artykułów.

dywersyjnego (przede wszystkim) charakteru obu praktyk (Marcin Garbowski). W tej części można odnaleźć również omówienie przepisów prawnych regulujących tzw. przestępstwa mowy nienawiści, a także opis ich nieprecyzyjności oraz działań mających na celu przekonstruowanie kodeksu karnego w tym zakresie (Jakub Ławicki) i wreszcie — przegląd akcji i kampanii społecznych nakłaniających do walki z mową nienawiści oraz hejtem (Aleksandra Wysokińska).

Część druga składa się z omówień przejawów hejterstwa — widocznych bardziej i bezpośrednich oraz tych rozumianych niedosłownie — w kulturze, przede wszystkim w literaturze i muzyce. Pojawiają się tu: analiza *Ciemno, prawie noc* Joanny Bator pod kątem wielopoziomowej krytyczności tego tekstu — od hejterskich komentarzy internetowych bohaterów powieści po metaliteracką krytykę społeczeństwa (Anna Zatora); refleksja nad granicami krytyki literackiej i hejterstwa w oparciu o zestawienie recenzji twórczości kobiet z końca XIX i XX w. — w obu epokach określona recepcja tekstów jest uwarunkowana ideologicznie, tj. wynika wyłącznie z płci autorek (Edyta Janiak). Ponadto hejterstwu obecnemu w literaturze przyglądają się także Zofia Ulańska i Jakub Musiałczyk. Badaczka z Krakowa koncentruje się na słownej nienawiści w utworach Marka Hłaski, portretując specyficzne grupy społeczne, z których wywodzą się jego bohaterowie. Ciekawy kontekst historyczny przynosi artykuł Jakuba Musiałczyka — utwory Arystofanesa rozpatrywane w kontekście hejterstwa dają asumpt do refleksji nad współczesnością: czy dziś tę samą krytykę osób publicznych zawartą w literaturze można by nazwać hejtem?

Tekst zamykający drugą część monografii dotyczy południowokoreańskiej kultury muzycznej. Joanna Jatczak pisze w nim o *hallyu*: idolom, zwłaszcza muzycznym i filmowym/serialowym, towarzyszą fani i antyfani toczący między sobą walkę.

Społeczno-polityczny portret hejtera stał się głównym tematem artykułów zebranych w części trzeciej. Hejterstwo jako element gry politycznej to przedmiot rozważań Kamila Durajczyka. Trzy ostatnie artykuły mają tło socjologiczno-psychologiczne; ich autorzy — poprzez analizę zjawisk społecznych — dokonują charakterystyki internetowego hejtera w kontekście dyskryminowania i stygmatyzowania (Patrycja Chrzanowska), ubóstwa (Michał Przybylski) oraz aksjologii (Marta Banout, Anna Pyszkowska).

Autorzy i autorki wszystkich artykułów, korzystając z rozmaitych perspektyw i narzędzi, starają się dokonać rozbioru logicznego „hejterstwa". Mamy nadzieję, że nasza publikacja, dzięki stosownym definicjom, klasyfikacjom i zestawieniom oraz odpowiednim studiom przypadków, pomoże (w jakimś stopniu) zrozumieć mechanizmy hejterstwa, uporządkować związaną z nim terminologię i dostrzec konieczność dalszej krytycznej refleksji nad tym elementem rzeczywistości kulturowej.